

Czeski, Wanna battle? (prod. Nerwus, cuty DJ Te

Rzuciłem siebie sam na głęboką wodę
Choć dobrze nie pływam
To nigdy nie liczyłem na gotowe
Musiałem dawać ogień bo przecież mam iskrę
Zostawić to dla siebie to zbyt egoistyczne
Bystre spojrzenie i rymowane ciągi
Nienawidzą mnie za to lub chcą mi stawiać pomnik
Z dała od kopi bo stylówa najważniejsza teraz
Ma dawać zwrotki
Stylówa z jeden mesjasz
Choć gęba nieogarnięta aż nad wyraz
A ta gierka nie zawsze bywa sprawiedliwe
Ten finał przecie przejechałem z Edziem
Pozdro Edzio, wygrany sos bierze
Szczерze to bardzo marne stawki są ciągle
Dlatego już nie wpadam za zwroty grać koncert
Nonsens gdy nawijasz, że jesteś zajebisty
A przyjeżdżasz grać za browary i uściski

Mówili słaby jesteś, weź to zostaw
Dlatego chyba mój skill urósł jak forlan
Ciągły spontan a to wszystko się rozrasta
To frontalny atak po obydwu flankach
Szły hasła że odjechałem na bitwie kosmos
Astronomiczne kwoty al. Nie na moje konto
Jadę mocno choć ze mnie żaden gangster
I nie biegam w 9 jak patrick kluivert
Na majki majter lekki smród tu daje
Dlatego ze zasoby rymów są tu nie przebrane
Wciąż zapierdalał, jak zapierdalałem wariat
Oddawałem wszystko na nic nie czekają w zamian
Jak widzę że łajza się tutaj panoszy
To nie mogę na spokojnie patrzeć
Nie dorzucił 3 groszy, a chce kokosy
Czas go zweryfikuje
Albo ja zweryfikuje rap-grę